Nr. 289. We Lwowie, Czwartek dnia 20. Grudnia 1883. **Rok XXII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
w MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt
miesięcznie . . . 1 „ 60 „
Z przesyłką pocztową:
kwartalnie . . . 5 złr. — „
W państwie austrjackiem . . 5 złr. — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej |
Francji | po 7 złr 50 cnt
Belgii i Szwajcarji |
Włoch, Turcji i księstw Nad. |
Serbii |
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.“ **ulica Kopernika l. 5.** Ogłoszenia: w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris. Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukes, I. Riemergasse 12. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Herr. Schalek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń G. L. Daube et Comp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler w Warszawie Senatorska 22. W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 5 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

L. 962.

Konkurs.

Wydział powiatowy czortkowski rozpisuje niniejszem konkurs na posadę konduktora dróg gminnych.

Płaca roczna 400 zł i 100 zł. ryczałt na podróże i dyety.

Umowa mogłaby być zawartą także za dziennem wynagrodzeniem na czas letnich miesięcy od maja do końca października. Podania udokumentowane należy wnieść do 15. stycznia 1884 r.

Z Wydziału powiatowego
Czortków d. 3. grudnia 1883.
3168 1—3

Obwieszczenie.

Podpisana dyrekcja podaje niniejszem do wiadomości publicznej szanownej p. t. publiczności, że z dniem 27. września r. b. ***zastanowiła*** wydawanie węgla pierwszemu galic. Towarzystwu importowemu dla węgla i że jej węgiel kamienny sławny na całej przestrzeni od Wiednia do Czerniowiec, mający przytem największy odbyt, z kopalni

Jacek — Rudolf

odtąd jest do nabycia we Lwowie tylko przez **jej wyłącznego reprezentanta p. L. ROSENFELDA,** ulica Karola Ludwika l. 29, który jest zarazem **zastępcą Braci Gutmannów we Wiedniu.** — Oprócz tego znajdują się **drobne sprzedaże przy placu Halickim l. 10 i na dworcu we własnym składzie.**

Przed wszelkiemi innemi ofertami sprzedaży węgla jaworzańskiego ostrzega się P. T. Publiczność we własnym jej interesie.

Dyrekcja kopalni węgla kamiennego
w Jaworznie. 3174 1 3

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny

Bank hipoteczny

wydaje

we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

4% ASYGNATY KASOWE

płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

Lwów 27. września 1883.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym,

udziela pożyczki na zastaw

a) kosztowności, drogich kamieni, kruszców,
b) towarów kolonialnych, bławatnych wyrobów fabrycznych wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych, jakoteż używanych,
c) papierów publicznych wartościowych, 2047 1 ?

wedle taryfy o 2 procent zniżonej od złr. 50 począwszy.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej złr. 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartości szacunkowej, objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

począwszy od złr. 1 do każdej wysokości i oprocentowuje takowe

po 6 od sta.

Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 za 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ „ „ 500 za 20-dniowem „
„ „ „ 1000 za 30 dniowem „

Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 po południu.

Lwów, dnia 18. stycznia 1879. DYREKCJA.

LWÓW d. 19. grudnia.

(Zmiana frontu w polityce zewnętrznej. — Bieżące wiadomości z zagranicy. — Pierwsze posiedzenie sejmu kroackiego.)

W Wiedniu zmieniono front, tj. kierunek w polityce zewnętrznej. Giers był u cesarza w Berlinie i u ks. Bismarka w Friedrichsruhe, i przekonał ich, że rząd petersburgski żywi jak największą przyjaźń dla cesarstwa Niemieckiego, i jak najgoręcej popiera utrzymanie trwałego pokoju. A gdy się gabinet berliński o tem przekonał, więc i w Wiedniu to samo zapanowało przekonanie, i w ślad za tem wydano polecenia, aby powstrzymać dzienniki, szczególnie specjalne wojskowe, od umieszczania niepokojących artykułów o zbrojeniach się Moskwy i Austrji, jak gdyby na bliską wojnę się zanosiło. Naturalną rzeczą jest, że prokuratorje mają czuwać nad tem, aby nie umieszczano i drażniących gabinet petersburski wymysłów i insynuacji lub osobistych wycieczek.

Z drugiej strony i gabinet petersburgski wydał polecenia, jak telegramy donoszą, do swych konsulów i ajentów, ażeby zachowywali się spokojnie, umiarkowanie. Mianowicie takie instrukcje otrzymać mieli ajenci i konsulowie na półwyspie Bałkańskim.

Z tego wypływa, że bliska wojna nam nie zagraża, że rok 1884 przeminie upłynie w pokoju, i że dzienniki bardzo ogólnie pisać muszą o stosunkach w carstwie moskiewskiem.

* * *

Telegramy podają obszerne sprawozdania o pobycie niemieckiego cesarzewicza w Rzymie i o jego wizycie u papieża. Na tem miejscu notujemy tylko, że pierwsze zawiadomienie włoskiego gabinetu o zamierzonej podróży wyszło od ambasadora w Berlinie hr. Launay, który doniósł, że cesarz Wilhelm polecił następcy tronu, aby wracając z Hiszpanji wstąpił do Rzymu. Król Humbert zaprosił natychmiast cesarzewicza i telegraficznie poprosił cesarza Wilhelma, aby dał swoje pozwolenie. W wtorek dnia 11. nadeszła odpowiedź od cesarza, a następnego dnia od cesarzewicza. W jednej i drugiej odpowiedzi jako cel wizyty oznaczone jest podziękowanie królestwu Włoskiemu za sympatyczne przyjęcie w Genui i ścisłejsze połączenie ze sobą obu dynastyj i ludów.

Francuski poseł przy dworze madryckim, baron de Michels, zrobił awanturę, która wcale reprezentantowi wspaniałej republiki zaszczytu nie przynosi. Na nadgranicznej stacji Irun przybył on na peron i żądał w takiem miejscu, do którego przystęp publiczności jest wzbroniony. Któryś z urzędników kolejowych przystąpił do niego i grzecznie poprosił, aby się oddalił, co barona w taką furję wprowadziło, iż począł łajać wszystkich obecnych urzędników, i nagrozić im, że zostaną ze służby oddaleni. Dopiero odejście pociągu położyło koniec tej skandalicznej scenie. Przybywszy do Madrytu, w istocie baron de Michels udał się do ministerjum, aby za ukaranie oddalenia owych urzędników kolejowych, ale otrzymał odmowną odpowiedź. Zdaje się, że po takiej kompromitacji baron de Michels powinien ustąpić.

Za straconym O'Donnelem ujmuje się rząd Stanów Zjednoczonych, i żąda odłożenia egzekucji przynajmniej do chwili skonstatowania, czy zasądzony nie jest obywatelem amerykańskim, i wyświecenia pewnych punktów procesu. Anglja odmówiła temu żądaniu, i ukarała śmiercią zabójcę zdrajcy Careya. Rozumie się, że wykonanie wyroku rozdrażni jeszcze bardziej Irlandczyków, i bardziej jeszcze rozszerzy przepaść między nimi a Anglją.

Z Kairu donoszono, że chedyw ma zamiar abdykować. Wiadomość ta nie potwierdza się, ale każdy dzień przynosi nowe dowody, że rząd egipski nie może znaleźć punktu oparcia. Nie ma żadnej powagi, nie ma żołnierzy, a co najważniejsza, pieniędzy, aby mógł się chociaż przygotować do obrony i zabezpieczenia się od południa. Baker basza odłożył swój odjazd do Suakim, bo z Anglji nie otrzymał pozwolenia ekspedycji. Z garstką żołnierzy, którą mu ofiarowano, nie chce podjąć się wyprawy. Najmniej potrzeba mu 15.000 ludzi, aby się puścić do Suakim. Na razie miasto to jest zabezpieczonem od napadów wroga, który rozłożył się pod murami w sile 20.000 ludzi. Do missta mógłby nieprzyjaciel wtargnąć tylko przez wązką groblę, która jest dobrze broniona, gdyby posiadał działa ciężkiego kalibru, a tych nie posiada. Podług ostatnich doniesień, z armii Hicksa baszy, zniszczonej pod El-Obeid, pozostało tylko 37 ludzi, których Mahdi pojmał i wcielił w swoje szeregi.

Korpus ekspedycyjny do Tonkinu ma być w sile 15.000 ludzi pod dowództwem jenerała dywizji Millota i brygadjerów Négriera i Brière de l'Isle. Pierwszych 5.000 ludzi z wojsk afrykańskich odpłynąć ma 25. bm., dalszych zaś 3.000 d. 10. stycznia. Ten oddział złożony będzie z ochotników. Minister wojny wydał komendantom korpusów odnośne rozkazy, a z każdej kompanji ma być wybrany jeden ochotnik. Do odpłynięcia przygotowane są dwa pancerniki i 5 kanonierek. Tymczasem i Chiny robią wielkie przygotowania wojenne, a niemieccy oficerowie mają być instruktorami armii chińskiej. Syn pruskiego jenerała Haneken kieruje fortyfikacją Pei-Ho, a były podoficer pruski Schnell wprowadził do armii wicekróla Li-Hung-Chang niemiecki regulamin musztry i niemiecką komendę. Wojsko, wyćwiczone przez Schnella, ma tworzyć główną siłę garnizonu w Bac-Ninh. *Temps* z tego powodu mocno narzeka na wpływ Niemców w Chinach. Niemcy chcą opanować pod względem handlowym i dyplomatycznym Chiny, aby w danym razie zagrozić niemi Moskwie. Zdaje się, że w tem dużo francuskiej przesady.

* * *

O pierwszem posiedzeniu sejmu kroackiego z d. 17. bm nadeszły następujące wiadomości:

Obawiano się najrozmaitszych, nawet groźnych zaburzeń, i jednakowo przebieg wszystko jednak przeszło bardzo spokojnie.

Posłowie graniczarscy na odbytem tuż przed otwarciem sejmu zebraniu, uchwalili nie podnosić żadnych swoich życzeń specjalnych. P. Pilipec cofnął przeto swój ostry protest przeciw ustawie ugodowej, przeciw rozporządzeniom wydanym z okazji wcielenia Pogranicza, kontumacjowaniom Pogranicza i t. p., gdyż większość zapowiedziała, wprawdzie bardziej umiarkowane, ale jednolite postępowanie. W tym też duchu wybrany przez graniczarzy p. Kikiciewic w odpowiedzi na powitanie prezydenta sejmu oświadczył między innemi, że zastrzegają sobie na później, wyłożyć swoje stanowisko co do poprzednich wypadków. Tym sposobem odpadł jeden niebezpieczny szkopuł.

I drugi szkopuł, uroczyste sprowadzenie bana przez deputację sejmową, dość szczęśliwie ominięto, mimo że starcewiczanie skandalik wywołali. Poseł jak podczas odczytania królewskiego reskryptu o nominacji hr. Khuena bana. Folnegowic przerywając woła: Żądam, aby wraz z tym reskryptem czytano przysięgę bana. — Prezydent Krestic: Nieman w tej sprawie żadnego aktu do odczytania. — Dawid Starcewic: Naród chce wiedzieć, co i jak ban przysięgał. Czy przysięgał on jak Kroacki? Czy tylko obecnym? Może takowy minister kroacki? — Prezydent wzywa do porządku i grozi surowszemi środkami. — Folnegowic: Konstatuję, że nie chcą podać przysięgi bana do wiadomości. — Dawid Starcewic: Możebyście dla nas kije zaprowadzili? Jeśli przysięga bana nie będzie podaną do wiadomości, to ban nas nic nie obchodzi, i nie damy tego wytłumaczenia. — Odtąd 13 starcewiczanów siedziało podczas odczytania reskryptu, reszta posłów wstając go wysłuchała.

Kiedy prezydent wniósł wysłać deputację po bana, powstał p. Rakawina, imieniem wszystkich starcewiczanów, i złożył następującą deklarację: „Ponieważ hr. Khuen nam usunął, ponieważ jest tylko pierwszym urzędnikiem kraju, ponieważ węgierski minister prezydent nowego bana bez ingerencji Kroatów zamianował kandydatem, ponieważ nie zgadza się z godnością Kroatów, oddawać madjarskiemu urzędnikowi tych zaszczytów, które od wieków tylko przedstawicielowi króla kroackiego przynależą: oświadczamy z naszem całym stronnictwem, że nie będziemy uczestniczyli w wysłaniu deputacji." Przy głosowaniu tylko starcewiczanie głosowali przeciw deputacji. Głosy: To umiejność! — Dawid Starcewic: To wybór narodu! — Wybrano więc deputację do bana i sympatycznie przyjęto go w sejmie.

Zresztą zagaił prezydent posiedzenie w wyrazach pełnych cześci dla graniczarzy, którzy oby legalnych praw ojczyzny tak bronili, jak monarchii od napadów barbarzyńców bronili. Od graniczarskich posłów odpowiedział Kukulewic, że graniczarze pozostaną wiernymi królowi i narodowi, poczem dodał podniesione powyżej zastrzeżenie.

Od stronnictwa niezawisłości narodowej (a nie od starcewiczanów) postawił p. Wojnowicz wniosek następujący:

„Zważywszy, że reskryptem królewskim z d. 4. września, kontrasygnowanym przez ministra-prezydenta Tiszę, zdeptane podwaliny konstytucji tego królestwa naruszone zostały;

zważywszy, że sejm węgierski, godząc się na odnośne oświadczenie ministra prezydenta, naruszenie to zatwierdził, a minister prezydent sobie zastrzegł, że w danym razie tegoż rodzaju zarządzenia powtórzy;

zważywszy, że to naruszenie istniejącej konstytucji inne naruszenia poprzedziły:

wzywa się wybranie komisji z 11 członków złożonej, któraby w skutek tych wypadków z odpowiednim wnioskiem wystąpiła, ten wniosek zaś aby po weryfikacji posłów graniczarskich jako przedmiot pierwszy na porządku dziennym stanął."

Sejm uznał nagłość tego wniosku.

Ban podziękowawszy za deputację, oświadczył, iż ważne i odpowiedzialne stanowisko przyjmuje z godnością bana Kroacji, Slawonii i Dalmacji a królewskiego komisarza dla byłego Pogranicza.

„Jeżeli jednak mimo to zdecydowałem się objąć ten urząd ciężki, to przedewszystkiem zachęciła mnie ma wierność i uległość dla naszego Najj. koronowanego króla i władcy, święta świadomość nietykalnego bytu państwa królestw, w koronie św. Szczepana połączonych, a mianowicie gorące uczucie dla trwałego a spokojnego dobrobytu królestw Kroacji i Slawonii, które są teraz bezpośrednio memu kierownictwu poruczone.

„Podstawą mojej działalności będzie owa ustawa zasadnicza, która prawno politycznie stanowisko tych królestw zapewnia w samym królestwie najobszerniejszą, o ile można autonomię i w ogóle rozwój wszystkich uprawnionych ich interesów narodowych zapewnia. Nie zapomnę się, że co do Pogranicza będę się trzymał rozporządzeń Najj. Pana z r. 1879. i 1881. i w ważnie sposób starać się będę, jako też jest i rząd wspólny (węgierskiego) wolą, aby specjalne urządzenia Pogranicza zachowane i przeprowadzone, tudzież aby od chwili wstąpienia jego reprezentantów do tego sejmu, konstytucja na byłem Pograniczu także pod względem formalnym w życie weszła.

„Będę się trzymał nietylko litery ustawy, ale sam przeprowadzać ją będę i postaram się o przeprowadzanie jej także odpowiednio jej wyższemu duchowi, będąc przekonanym, że jest to warunkiem nietylko wyższych wspólnego państwa interesów a więc i ogółu monarchii, ale też przedewszystkiem zdrowego tych królestw rozwoju życia na polu narodowem, umysłowem i materjalnem.

„Stojąc na czele rządu krajowego całą moją uwagę i staranność poświęcę akuratnemu, sprawiedliwemu i słusznemu rozwiązaniu zadań administracji i sądownictwa, czem, jak tuszę, najbardziej się przysłużę jak największemu ile możności dalszemu rozwojowi życia narodowego i umysłowego, które na wysokim stopniu już obecnie stoi.

„Świadomość i zupełne przekonanie o dobrodziejstwach wewnętrznego spokoju i porządku w granicach autonomii i ustaw istniejących, t. j. w zakresie mego bezpośredniego działania, może się wielce przyczynić do naprawy ekonomicznego położenia kraju, tudzież do rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu, tak, że przyniosą zbawienną korzyść dla kraju, i rozwiną się wszystkie owe skarby tego, tak bogato od przyrody uposażonego kraju.

„Coby się zaś w obrębie tych ram wykonać nie dało, to napewne uczyni z całą gotowością wspólny rząd węgierski, którego uwagę to na to, to na owo życzenie albo potrzebę w tym względzie zawsze zwracać będę, a to nie jeno z dobrej woli dla kraju i ludności, ale też z obowiązku, jaki wobec wspólnego rządu na siebie przyjąłem. To zaś, moi panowie, tem pewniej osiągnąć będzie można, jeżeli czynnością swoją dowiedziecie łączności krajów korony św. Szczepana."

Prosząc następnie o poparcie sejmu, kończył ban: „Bądźcie panowie przekonani, że obok niezłomnej wierności dla naszego najmiłościwszego króla a pana, tudzież dla państwa, narodu i ustaw, czynność moja nacechowana będzie ową miłością kraju, w którym moją młodość spędziłem, ową miłością, co się rozwinęła pod urokiem szlachetnego ducha narodu naszego." (Przeciągłe wołania: živjo!)

Kiedy ban mówił o nietykalności państwa królestw, pod koroną św. Szczepana połączonych, zawołał Folnegowic: Tego nigdy nie bywało i nie będzie! — a D. Starcewic: Ten towar u nas niepokupny. — W ogóle jednak mowa bana wywarła dobre wrażenie, a osobiste jego wystąpienie jak najpomyślniejszy skutek osiągło.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Kraków d. 17. grudnia.

(h.) Wczoraj nareszcie i w Krakowie ukonstytuowało się Kółko nauczycieli szkół wyższych. Taką nazwę przyjęło wczorajsze zgromadzenie, odmienną od kółka lwowskiego, które pono nazwało się kółkiem profesorów szkół średnich. Jakoż i w skład Towarzystwa krakowskiego wchodzą profesorowie uniwersytetu, działalność więc jego nie będzie ograniczoną do sfer tylko gimnazjalnych. Prezesem kółka został wybrany prof. Siedlecki, a w skład wydziału weszli pp. Lewicki z uniwersytetu, Swierz z gimnazjum św. Anny, Rozwadowski z gimnazjum św. Jacka, Kulczyński z gimnazjum imienia Sobieskiego, German ze szkoły realnej, Jabłoński z seminarjum męzkiego, ks Sobierajski z seminarjum żeńskiego, Bortnik z akademii technicznej, Łuszczkiewicz ze szkoły sztuk pięknych.

Nowe to kółko chce utrzymać łączność i solidarność z Towarzystwem pedagogicznem, do którego też wstąpi jako członek, ale domagać się będzie autonomii w zarządzie funduszami szkół wyższych i dążyć będzie do założenia własnego organu pedagogicznego, niezawisłego od *Szkoły*, która uwzględnia przedewszystkiem szkoły ludowe.

O założeniu Towarzystwa imienia Kościuszki już wiecie. Niechże mnie przy tej sposobności wolno będzie wyrazić ubolewanie nad tem, jak przy całej chwalebnej dążności do zakładania nowych instytucyj, mało się troszczymy albo mało się staramy wiedzieć o tem co się dzieje w istniejących już oddawna. Zakładając więc nowe, należy pamiętać o dawniejszych. Dlatego trudno się zgodzić z autorem listu, ogłoszonym w przeszłym tygodniu w *Reformie*, żądającym, aby nowe Towarzystwo Kościuszkowskie założyło odpowiednie muzeum pamiątek po naczelniku. A wszakże takie muzeum już mamy w Rapperswylu, gdzie obficie gromadzą się wszelkie zabytki po nieśmiertelnym bohaterze. Chyba że autor listu pragnie i tu ułatwić powstanie takiejże kolekcji, niezależnie od tamtej i dla celów miejscowych.

Mówiąc o wolnych, niepodobna pominąć i stowarzyszeń przymusowych. Od kilku dni gromadzą się w trzecim departamencie magistratu majstrowie różnych fachów, celem ukonstytuowania się w stowarzyszenie, w myśl ustawy z 15. marca. Dużo tu jest kłopotów i ambarasu, bo czy to pod wpływem wrodzonego Polakom ducha decentralizacji, czy koteryjno-cechowych uprzedzeń, panowie majstrowie jednego fachu niechętnie chcą się łączyć z rękodzielnikami drugiego, choćby był pokrewnym, jak kotlarski z blacharskim, cukrowniczy z piernikarskim itp. A jednak niektóre z nich są tak małe i nielicznych mają członków, że tylko przez połączenie się będą mogły podołać obowiązkom nakładanym na nie nową ustawą przemysłową. Nie wiem, czy więcej będzie ambarasu z czeladzią; bo panów „pomocników" nowej ustawy potrzeba z nią zapoznać dokładnie, jeśli bowiem dla kogo to dla nich jest ona wielkiem dobrodziejstwem, niechże umieją korzystać z praw nią nadanych, ale i o obowiązkach pamiętać trzeba będzie, o obowiązkach względem swego stanu, społeczeństwa i kraju. Szczęściem że „pomocnicy", należąc do młodszej generacji, mają już trochę więcej wykształcenia od swoich poprzedników i łatwiej zrozumieją i te prawa i te obowiązki. W każdym razie zasługuje na pochwałę usiłowanie trzeciego departamentu magistratu pouczenia czeladzi o doniosłości nowej ustawy, która to nauka przydałaby się i dla majstrów, a wtenczas uniknie się starć i sporów, jakie n. p. powstają we Lwowie, a i gdzieindziej powstać mogą.

D. 1. stycznia *Dziennik Poznański* obchodzić będzie jubileusz swego 25-letniego istnienia. W dowód uznania obywatelskich i patrjotycznych zasług tego organu, stojącego na straży kresów naszych, warto aby kraj i dziennikarstwo zamanifestowało swoją dla niego sympatję.

Mimo zapewnienia *Czasu*, mam zaszczyt obstawać przy prawdziwości podanej w ostatnim liście wiadomości o zmianach, zaszłych w redakcjach organów konserwatywnych.

Wiedeń d. 16. grudnia.

(§.) Wczoraj wieczorem około godziny dziesiątej, w miejscowości fabrycznej Jedlersdorf, graniczącej z Wiedniem a właściwie do obrębu jego tak zwanych „vorortów" należącej, spełnił nieznany dotychczas człowiek jedno z najbardziej senzacyjnych morderstw, jakie kronika zbrodni w ostatnich latach trzydziestu zapisała na swych kartach. Ofiarą padł urzędnik policyjny, komisarz Hlubek, w chwili, kiedy z odbytego zgromadzenia robotników udawał się na spoczynek do domu. Wśród ciemności nocy napadł go z nienacka morderca z rewolwerem w ręku, strzelił i trupem powalił go na błoto uliczne. Zbrodniarz umknął bez śladu...

Tło okropnej sceny stanowi zgromadzenie robotników, które tego samego wieczora odbyło się w jednej z gospód miejscowości Jedlersdorf. Był to właściwie odczyt urządzony przez jedno z tamtejszych stowarzyszeń robotniczych. Pomocnik piekarski Schaffhauser, znany przewódzca radykalnego stronnictwa robotników, miał odczyt o „starożytnym i nowoczesnym proletarjacie." Atmosfera w gospodzie była radykalna, gdyż słuchacze, których było kilkuset, składali się wyłącznie z zwolenników najskrajniejszego kierunku. Ze strony rządu delegowanym był jako komisarz wymieniony p. Hlubek. Odczyt odbył się spokojnie i w porządku. Po dziewiątej godzinie wypróżniła się sala, poczem wkrótce wyszedł i komisarz, pozostawiając tamże Schaffhausera w towarzystwie jeszcze jednego robotnika. Schaffhauser pozostał jednak jeszcze tylko chwilkę, wydalając się również z gospody prawie w ślad za komisarzem.

Zaledwo pół godziny upłynęło od czasu wydalenia się Schaffhausera z gospody, kiedy nagle wpada do niej jeden z robotników z wiadomością, że komisarz Hlubek zastrzelił się. Wszczyna się hałas, zamieszanie. Szukają trupa. Jakoż znaleziono go wśród ciemności. Leżał w kałuży krwi pod parkanem naprzeciw cmentarza, kędy wiodła go droga do domu. Przybyła wnet i policja na miejsce katastrofy, które rozświecono pochodniami. Ani mowy o samobójstwie. Musiałby przecie w pobliżu trupa znajdować się rewelwer. Natomiast spostrzeżono w pobliżu świeży ślad mordercy, zresztą nic a nic. Był też to jedyny ślad w ogóle. Policja kazała strzedz do rana tych śladów, z których następnie zdjęto dokładne odlewy gipsowe.

Tymczasem zrobiono w całej okolicy obławę. Uwięziono aż siedm podejrzanych osób, pomiędzy temi i wspomnianego Schaffhausera, którego napotkano w innej gospodzie.

Odlewy gipsowe śladów zbrodniarza są jedynem corpus delicti w rękach policji. Ściągnięto Schaffhauserowi buty i porównano je z odlewami gipsowemi. Buty odpowiadały zupełnie śladom. Okoliczność ta rzuca więc podejrzenie, że Schaffhauser, fanatyk anarchiczny, popełnił czyn zbrodniczy...

Byłby to więc mord policyjny, spełniony zupełnie na sposób irlandzki.

Łatwo więc sobie wyobrazić, jaką ogólnie sprawił sensację.

Dzienniki miejscowe przepełnione są opisami najszczegółowszemi zbrodni. Zakres listu niniejszego nie pozwala nam iść w ich ślady. Zresztą zanim sprawca zbrodni wykrytym zostanie, zbyteczną wydaje nam się reprodukcja szczegółów, polegających w większej części na domysłach i nadto posiadających przeważnie interes miejscowy.

Zrazu przypuszczano, że zbrodnia mogła być czynem prywatnej zemsty. Teraz upadło zupełnie to przypuszczenie wobec faktu, że komisarz Hlubek był dla anarchicznie usposobionych robotników solą w oku, czego dowodem były listy bezimienne, zawierające rozmaite groźby, jakie wciąż otrzymywał. Przed tygodniem przysłano mu nawet misternie wytoczoną miniaturową szubienicę, co jednakże za zły żart poczytywał.

Podejrzany o zbrodnię Schaffhauser znaną jest we Wiedniu i w okolicy osobistością, jako niestrudzony mowca mityngów robotniczych i jako zapalony agitator w najskrajniejszym kierunku. Zresztą jest człowiekiem nieskażonej sławy zarówno w pożyciu domowem, jako też i w pełnieniu swych obowiązków. Napitków żadnych nie używał, był wzorowym mężem, spędzając zawsze wolny czas w domu, gdzie oddawał się czytaniu i studjom. Wyjątek stanowiły zgromadzenia, w których pilnie uczestniczył. Na zgromadzeniach zmieniał się do nie poznania. Kiedy wstępował na mownicę, jak rozżarty wilk ciskał w około siebie słowa jadowite i pełne nienawiści do społeczeństwa. Mowy jego wszystkie były nacechowane piekielną żądzą zemsty. Jednem słowem kto go znał łagodnym i potulnym w życiu domowem, niepoznawał go przeistoczonego w istnego wilka wśród działalności publicznej.

Powiadają, że srogie nieszczęścia: głód i nędza długoletnia pchnęły go na tę drogę. Miał syna ośmnastoletniego, jedynaka, którego kochał z całego serca. Nie mogąc co innego, zrobił z niego cieślę. Owóż przed dwoma czy trzema laty, syn ten spadł z dachu nowo budującego się domu, i zabił się na miejscu.. Rozpacz długo, długo krwawiła mu serce. Syn jedynak, cała je-

---

POGADANKA.

Jeden z moich znajowych, — człowiek żonaty i posiadający między ornamentami domowego ogniska pokaźny egzemplarz „lubej" teściowej, różniącej się od fenomenalnej świekry ze „Skowronka" przynajmniej o tyle, o ile różniły się oceny tej klasycznej komedji w pismach lwowskich — opowiadał mi, w jak znakomity sposób udaje mu się od czasu do czasu pełnić z całą godnością zwierzchniczy urząd mężowski. Teściowa jest zwykle w małżeństwie siłą ukrytą, rewolucyjną, która ni ztąd ni zowąd, bez powodu, raptownie wybucha. Kiedy chcę — opowiadał — przeforsować jaki wniosek w parlamencie małżeńskim, badam najprzód sytuację a gdy wulkan w postaci teściowej burzy się i straszy możliwym wybuchem, spowodowuję sztuczne wypróżnienie; sposobem tym narażam się wprawdzie na niemiłą utarczkę domową, lecz wulkan wypróżniony nie ma czem dymić i nie przeszkadza mi podczas rokowań parlamentarnych z moją połowicą. Nie wiem czy ów małżeński polityk zaczerpnął tej taktyki w dyplomacji moskiewskiej, czy też knowania moskiewskie podług jego idą myśli, dość, że Moskwa w czasach, kiedy obawiała się, by działalność jej cała niebyła zaangażowaną na zewnątrz, starała się koniecznie doprowadzić do wybuchu swoją teściową t. j. Królestwo. System używany przez policmajstrów moskiewskich jest czystej krwi reklamą, a owi czterej sfingowani emisarjusze to tylko fortel, prowokujący wybuch rewolucyjny w kraju, gdzie jeżeli o tem mówią, to chyba we śnie.

Gadania przez sen stały się u nas epidemicznym zwyczajem, tak jak marzenie o doczekaniu się chwili, kiedy siadając do tramwaju lwowskiego, można będzie powiedzieć; „jadę do głównego zarządu galicyjskich kolei państwowych istniejących i nieistniejących." Marzenie to grozi przemienić się w dotykalną rzeczywistość. „Koło polskie" powzięło i przedłożyło ministerstwu uchwałę, w której uskarża się na wysokie zaniepokojenie, wywołane postępowaniem rządu i straszy nawet rozgoryczeniem, jeśli uspakajającej odpowiedzi nie otrzyma. „Koło polskie" postępuje w tej mierze jak kobieta, co grozi spazmami i płaczem. Lament kobiety, którą się kocha, jest boskim, rozczulającym — kiedy nam jest obojętną — nieznośnym i nudnym. Płacz młodych dziewcząt jest przyjemniejszym od śmiechu starych bab, pokazujących przy tej sposobności pożółkłe i wykruszone zęby a do których „Koło" może się stanowczo policzyć. Pytanie teraz czy hr. Taaffe jest jeszcze w „Kole" zakochanym i czy potrafi znieść widok rozgoryczenia „Koła" ze stoicyzmem, czy też karesami w postaci obiecanki gruszek na wierzbie, uda mu się zwabić na skrzywioną twarzyczkę grymas „stojącego" zadowolenia.

Kwestja przeniesienia zarządów kolejowych do kraju, nie jest „kwestją chleba" lecz „kwestją ananasów", stanowiących wieczne a rzadkie kiedy spełnione pragnienie podniebień właścicieli pustych kieszeni. Gdyby nawet i stał się wielki cud i hr. Taaffe zechciał się najłaskawiej przychylić do naszego żądania, przenosząc zarząd kolejowy do Lwowa, to nie wiem czy owa „deklaracja" nie jest maleńkiem *qui pro quo*. Pierwszy, pewny zysk, to kilkunastu wysokich urzędników Niemców, gnanych tu nieprzepartą chęcią poznania i pokochania wszystkiego co polskie, dalej kilkudziesięciu urzędników klas niższych i najniższych i kilkuset robotników, w szeregu których można będzie znaleść Polaków, reprezentujących na skromnych, pełnych znoju i trudów posadach „sprzyjanie rządowe" dla Galicji. Miasto zyska na tem tyle, że urzędnicy co najwięcej to bułki będą tu kupować, bo inne artykuły spożywcze bywają zwykle przez urzędników kolejowych sprowadzane z krain, gdzie ciężar bezwzględny produktu przewyższa znacznie ciężar zapłaconych zań grajcarów.

Decentralizacja kolei w pełnem tego słowa znaczeniu, przedstawia korzyści dla naszego przemysłu i handlu, które jak poemat muzyczny z różnych tonów były wygrywane. Wszystkie *dury* i *mole* weszły tutaj w zastosowanie z tym wyjątkiem, że postępowcy wygrywali je *con ataco*, podczas gdy zwolennicy muzyki politycznej *a la Mikuli*, na skromnem *moderato* przestawali.

Nie stałaby skórka za wyprawę, gdyby wprowadzenie zarządów kolejowych do Galicji na samym pięknie brzmiącym tytule honorowym się ograniczyło i było pozbawione chwytniejszych, materjalnych korzyści. W tym razie decentralizacja byłaby więcej sprawą honorową Galicji, nadaniem jej całej zaszczytnego miana ekscelencji; wcale dobrze by to wyglądało: Jej Ekscelencja pani Galicja! Lecz zważywszy, iż tytnły podobne zwykle z uwolnieniem od taksy nadawane bywają, a Galicja sporą już taksę uiściła, możemy się spodziewać, iż decentralizacja kolei nie będzie „Titel ohne Mittel", lecz stanie się źródłem bogactw i dobrobytu kraju. To też pod tak przyjemnemi auspicjami, wysilam całą fantazję i z lubością przysłuchuję się doniesieniom, iż z powodu wielkiej ilości nowopowstałych posad przy zarządzie kolejowym, otwartych tylko i jedynie dla tutejszo-krajowców, zaangażowani do kolei nasi technicy opuścili urzędy katastralne, które poszukują na gwałt pracowników, nie chcąc roboty odesłać do Wiednia; że dalej tutejsi krawcy koncesjonowani, wśród nawału roboty, około sporządzania garniturów dla kolejowców, dali nadzwyczajne pozwolenie wszystkim w kunszcie krawieckim biegłym mężom do udawania przez czas jakiś koncesjonowanych krawców.

Może znajdzie się zarobek i dlatego niekoncesjonowanego fuszera kunsztu szewskiego, który nauczywszy się w Brygidkach (gdzie miał dwukrotne posiedzenia) tego rzemiosła, chciał sobie szyciem butów na chleb zarabiać a zahaczony przez rewizję oświadczył, iż po odebraniu mu jedynego źródła dochodu, będzie musiał popełnić jakąś zbrodnię, aby się napowrót dostać do więzienia i tam znaleźć utrzymanie. Obywatel opuszczający mury więzienne, gdzie nauczono go jakiegoś rzemiosła, nie dawszy mu zarazem koncesji na wykonywanie tegoż, staje się ze względu na swoją umiejętność „polizeiverdächtig" i powinienby być dalej w c. k. kozie trzymanym.

Egzekucja nowelli przemysłowej narobiła hałasu w całem mieście i rozsiewa paniczną trwogę pomiędzy tymi, co nie są koncesjonowanymi fuszerami, a fuszerują to lub owo — bez koncesji.

Onegdaj zdybałem na ślizgawce znajomą panienkę, nie mogącą dać sobie rady z łyżwami, lodem i swoją osobą, które to trzy przedmioty urągały wszelkim zasadom zgody i harmonii, na bolesną niekorzyść panny. Zbliżyłem się, aby ją poratować i w sztuce ślizgania się pouczyć. „Panie! nie narażaj się pan na awanturę — krzyknęła panna — mój tato, który stoi opodal, jest tak przejęty nową ustawą przemysłową, że gotów od pana zażądać pokazania mu koncesji na nauczyciela łyżwiarstwa!...

Nie znać wcale mniejszego interesowania się sportem łyżwiarskim od czasu, kiedy nasze powagi lekarskie o łyżwiarstwie pisać zaczęły, a mężczyźni i kobiety ślizgają się i padają na lodzie *con amore*, tak zupełnie jak na świecie; niektórzy a szczególniej niektóre doprowadziły w tej mierze bez koncesji, do mamiącej oczy wprawy i pewności.

Na Węgrzech nie udało się zaprowadzić nowej religii, eklektycznej i znowu jakiś czas upłynie, zanim dojdą do skutku małżeństwa, w których szabas i niedziela z równą święcone będą uroczystością i gdzie na Wielkanoc rodzina przy macy i święconem jajku, wszystkiego żydowskiego i węgierskiego życzyć sobie będzie. Już to chrześcianin, który pożądliwem okiem popatrzy na żydówkę i wybierze ją na towarzyszkę życia, jest w kwestjach wiary indifferentnym a nosi nazwę chrześcianina tylko z przyzwyczajenia tak jak i córa Izraela, grzesznym afektem dla goima pałająca, niegodną jest dotknąć świętej tory. Małżeństwo takie mięszane nie powinnoby mieć w sobie żadnej cechy religijnej i zejść na pospolite krzyżowanie rasy żydowskiej i węgierskiej, zagwarantowane ustawą państwową, na miscegenację, kierowaną umiejętnie przez jakiego angielskiego fermera, co praktykował system krzyżowania na więcej lub mniej szlachetnych bydlętach.

Myślałem, że lepszym sposobem załagodzenia tej sprawy są praktykowane gdzieindziej małżeństwa cywilne, zawierane pomiędzy bezwyznaniowymi. Zdawało mi się, że między bezwyznaniowem małżeństwem nie będzie przynajmniej sporów religijnych, że ojciec np. nie będzie namawiał dzieci do chrześcjańskiej religii, a matka do żydowskiej i ztąd nie będą ciągle walczyć między sobą i demoralizować dzieci. Pouczył mnie jednak *Kurjer Lwowski*, że właśnie gdy w małżeństwie jedno zachowa katolicką religię, a drugie żydowską, to dzieci będą mogły być religijnie wychowane! Ojciec np. będzie uczył dogmatów katolicyzmu, a matka nauk Izraela, talmudu, lub odwrotnie. I to dopiero ma być prawdziwe religijne wychowanie w duchu *Kur. Lw*, czyli miscegenacja religijna...

Miscegenacja sama w sobie we Węgrzech przedstawia dla naturalistów bardzo ładne widoki, a połączenie przebiegłości żydowskiej z ogniem i siłą madjarską, da w rezultacie dzielny szczep ludzki; powtóre żydzi mają tę wyższość nad Madjarami że, na nieszczęście pod względem kwantytatywnej twórczości, są nie-

Mleczarnia lwowska

poszukuje dostawy znaczniejszych ilości mleka, za kontraktem jedno- lub trzyletnim, płacąc ceny możliwe najwyższe. 3165 1—5

Mleczarnia lwowska urządzona na sposób zagraniczny, umiejętnie i sumiennie kierowana, zdobyła sobie w krótkim czasie najzupełniejsze uznanie u Publiczności, przedstawia przeto najlepszą sposobność stałego zbytu wyprodukowanego w gospodarstwie mleka. Oferty przyjmuje Zarząd **Mleczarni lwowskiej ul. Zielona l. 19.**

Ważne dla pp. kupców i zakładów przemysłowych.

Doświadczony **Buchhalter** poleca się do prowadzenia książek i korespondencji w języku niemieckim całodziennie, lub też po kilka godzin, za odpowiednem wynagrodzeniem. 2784 1—1

Adres udzieli na żądanie księgarnia **H. Altenberga** (dawniej Richtera) we Lwowie, hotel Europejski

Do wygrania!

na Nowy Rok 1884

2. Stycznia

na Promesę na los Kredytowy

zł. 150 000, 40.000, 20.000 itd.

Cena Promesy 5 zł.

Na Promesę na Los pożyczki miasta Wiednia

zł. 200.000. 50.000, 10.000 itd

Ceny Promesy 3 zł.

28. grudnia

Na Losy loterji rządowej

12240 wygranych

w wartości złr. 230.200.

Cena Losu 2 zł.

Na los loterji wiedeńskiej dukatów 1000, 200, 100 itd.

Cena Losu 50 ct.

Losowanie 26 Lutego.

Do nabycia w handlu Herbaty

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek 45.

Na sprzedaż

Buhajki i cieliczki

czystej krwi holenderskiej oraz

prosięta Yorkshire

Bliższą wiadomość udziela Zarząd dóbr w **Starych Brodach** poczta Dworzec Brody. 3 06 1—3

Chustki wełniane, flanelkowe, włóczkowe i prawdziwe Himalaja,

Flanelkę kolorową i białą, różnej szerokości,

BARCHAN biały kolorowy i **PIKA**,

Pończochy, **skarpetki** pończoszki dziecinne w różnych kolorach, wełniane i włóczkowe, kaftaniki, spodenki, kamizelki, spodnice, kamasze, mitenki z włóczki i sukienne,

CACHEMIRY, Tybety, Terna, Aurova, Pikę i Rypsy czysto wełniane, czarne i w kolorach,

poleca w wielkim wyborze

w najprzedniejszych gatunkach,

i za sumienną cenę pod gwarancją

Handel płócien, bielizny stołowej i towarów mieszanych

Kowalski i Meyer

Lwów, Rynek, liczba 26.

N. Salvari w Tryeście.

Najtańsze źródło do nabycia bezpośrednio sprowadzanej surowej

KAWY.

Następujące gatunki wyborne, czyste, mocne i aromatyczne po:

Cuba wykwintna, grube ziarn.	zł.	1.78
Jawa złota) wyb., złoto-żółta Menado)	„	1.58
Perł. Ceylon, wyb. ciem.-ziel.	„	1.96
Perł. Costaricca wyb. zielona	„	1.75
Plant. Ceylon zielona	„	1.68
Arabska Mecca „	„	1.80
Perł. Manilla wyb. jasna	„	1.64
Jawa Malang dobra zielona	„	1.35
Santos dobra zielona	„	1.28
Bahia „ „	„	1.20
Jamaica „ „	„	1.18

Ceny rozumieć należy za kilo wagi netto z opłatą cła, poczty i opakowania. Wysyłka w workach po $4^3/_4$ kilo netto pocztą za pobraniem do wszystkich miejsc w Austro-Węgrzech. 2970 3—12

Nauczycielka polka,

posiadająca język francuski i muzykę, mająca patent nauczycielski i listy rekomendacyjne, poszukuje miejsca na wsi lub w mieście w domu obywatelskim. — Listy franco pod M. K. ulica Sykstuska l. 48 na dole we Lwowie. 3197 1—3

Na Gwiazdkę!

Zabawki dla dziatek,

Gry towarzyskie,

Latarnie magiczne,

Przybory do obwieszania Bożego drzewka, lichtarzyki z reflektorami, świeczki różnobarwne i t. p.

poleca w wielkim wyborze

specjalny magazyn zabawek

Karola Langa

we Lwowie,

ulica Teatralna, liczba 5.

Cenniki na żądanie franco.

3 87 1—?

Młody człowiek

Student, Dublańczyk z kilkoletnią praktyką gospodarską i rekomendacją, poszukuje miejsca pomocnika rządcy lub buchaltera. Pewien czas gotów nie pobierać żadnego wynagrodzenia. Adresa proszę składać w Redakcji pod literami P. D.

Francuskie

sznurówki

najlepszego kroju

po złr. 2.75, 3, 4, 5 i 6,

poleca

handel płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie, plac Marjacki.

Do wynajęcia

w realnościach Emila Brajera,

ul. Kazimierzowska, nr. 37,

(wchód również z ulicy Brygidkiej między liczbą 1 i 3, w przedłużeniu ulicy Jagiellońskiej)

Większe i mniejsze pomieszkania od frontu i w oficynach meblowane lub nie,

Sklepy, składy. 8176 1—3

Bliższej wiadomości udzieli biuro właściciela w tejże realności. 3176 1—3

Nowo urządzona apteka

K. Przedrzymirskiego

w NIEMIROWIE [illegible]

poleca własne wyroby, a za skutek ręczy:

Niezawodny płyn na wzmocnienie włosów i przeciw łuszczeniu skóry flak. 1 zł.

Olej na najuporczywszy **reumatyzm** flak 1 zł.

Vinaigre de toilette. Najprzyjemniejszy środek do mycia i utrzymania świeżości ciała, flakonik 1 złr.

Mentyne najpewniejszy środek do wzmocnienia dziąseł i utrzymania zębów. 3209 1—10

Praktyki bezpłatnej

dla siedemnasto-letniego syna z ukończoną 4tą gimnazjalną, z dobrem pismem, biegłego w rachunkach i ze szykiem do rysunków poszukuje Szancer w Dukli. 3184 1—2

3000 chodników na podłogę

w resztkach po 10—12 metrów, wysyła za pobraniem, resztka po zł. 3.80.

L. STORCH fabrykant w Bernie.

Resztka, którąby się niepodobała będzie bez przeszkody przyjęta napowrót. 3196 1—12

Pudr książęcy

biały różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wyśmość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach zdołał otrzymać palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony, najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększania twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem 1·50 ct.

Różowy i żółty, miejsze 70 ct., większe 1·20 ct., z łabędzikiem 1·60 ct.

WODA FIJOLKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.

— Cena 1 złr. w. a. —

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Nabyć można we Lwowie w fabryce perfum

J. IHNATOWICZA

przy ul. Kopernika l. 3, w Filji przy ul. Halickiej róg Wałowej, naprzeciw sklepu p. Balłabana, w Krakowie w Filji w Sukiennicach Nr. 20 i we wszystkich renomowanych sklepach i aptekach.

Najpyszniejsze ozdóbki na Boże drzewko

Sortymenty

po 1 złr. 50 ct., 2 złr., 2 złr. 50 ct. do 10 złr.

LICHTARZYKI

brylantowane, złote i srebrne,

trawka, bombonierki, aniołki,

kule szklanne, świeczki woskowe,

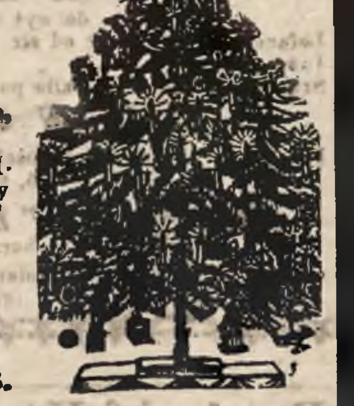
sztuka od 1 ct. do 20 ct.

Do oświetlenia drzewka **ognie bengalskie** w rozmaitych kolorach i inne przybory poleca 3193 1—?

magazyn

Henryka Müllera

we Lwowie, ul. Halicka, l. 6.



Skład Herbaty i Rumu bremskiego.

Świeże drożdże prasowane.

Na święta Bożego Narodzenia!

poleca po cenach najtańszych

handel towarów korzennych i wiktuałów

Tadeusza Szawińskiego

w Stanisławowie

w Bazarze miejskim obok cerkwi ruskiej.

MIGDAŁY, RODZYNKI, FIGI, DAKTYLE, CYKATĘ, ORZECHY włoskie i tureckie, MIÓD patokę, POWIDŁA węgierskie, ŚLIWKI tureckie itp.

Na łaskawe zlecenie uskutecznia wysyłkę jak najrychlej.

Główny skład mąki parowej.

Skład Win, Rosolisów i Likierów.

Najlepsze i najtańsze losy. — Rocznie 6 ciągnień.

Każdego drugiego miesiąca jedno ciągnienie z głównemi wygranemi złr. 100.000, 50 000, 5 000, [illegible]000. i t. p.

Najbliższe ciągnienie już dnia 2. stycznia 1884!

Główna wygrana złr. 100.000.

Z powodu odbyć się mającego ciągnienia austrjackich losów Czerwonego Krzyża na dniu 2. stycznia 1884 mając wzgląd na znaczny wysiłk, jakim pocieszają się wydawane przezemnie kombinowane kwity poborowe, wydaję kombinowane kwity poborowe na austr. i węg. losy Czerwonego Krzyża.

Grupa A)	2 austrjackie losy czerwonego krzyża 2 węgierskie losy czerwonego krzyża	) za spłatą częściową w 28 ratach mies. po 2 zł.
Grupa B)	3 austrjackie losy czerwonego krzyża 3 węgierskie losy czerwonego krzyża	) za 28-miesięcz. spłatą po 3 złr.
Grupa C)	4 austrjackie losy czerwonego krzyża 4 węgierskie losy czerwonego krzyża	) w 28-miesięczn. ratach po 4 zł.

Tak austrjackie jakoteż węgierskie losy Czerwonego Krzyża muszą być po dwakroć wyciągnięte z wygranymi, stanowią tedy przez 50 lat nieustanną bezkosztowną premesą.

Przy złożeniu pierwszej raty otrzyma kupiciel prawnie ostemplowany kwit udziałowy, opatrzony serją i numerem z zapewnieniem natychmiastowego wzięcia udziału w grze na wszystkie główne i mniejsze wygrane. Zamówienia najkorzystniej przekazem, załatwiają się rychło. — Prospekty i listy ciągnień darmo.

Wiedeński kantor wymiany i lombardu

A. GUTFELD, dawniej Leutholz & Co.

(istniejący od 1870) — we Wiedniu, Stadt, Wipplingerstrasse, nr. 27.

Wszelkie zlecenia, wchodzące w zawód bankowy, giełdowy i wekslowy załatwiam rychło i najrzetelniej odwrotnie. 2610 1—3

Na cytrze

na fortepianie i śpiewu,

udziela nauk gruntownych

Emil Kalinowski

metr muzyki,

ul. **Łyczakowska**, nr. 7, na Iszem piętrze w lewo.

Jego kompozycje na cytrę są w księgarniach do nabycia. — Cytry wypróbowane i struny poleca najtaniej. Instrumenta przegrane kupuje, mienia i wypożycza 1—?

Starszy kierownik

handlu korzennego znaleźć może posadę na prowincji. Bliższe szczegóły podaje Arnold Werner we Lwowie. 3182 1—3

Jednorazowe doniesienie.

Recepta na artykuł spożywczy jest tanio do sprzedania. Oferty do Haas nstein et Vogler, Frankfurt a/M. pod „Consum“ 3037.

C. k. ekspedytorka

pocztowa i telegrafistka posiadająca kaucję, poszukuje stosownego miejsca. Adres J. D. ulica Lipowa l. 9. Stanisławów. 3213 1—2

Ekonom

młody żonaty, doświadczony w swym zawodzie, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje przy gospodarstwie rolnem posady jako taki lub pisarza. Oferty pod adresem „Beer“ w Brzeżanach post. rest. 3157 1—3

Mężczyzna

w sile wieku poszukuje obowiązku bądź biórowego bądź na wsi przy gospodarstwie jako magazynier, rachmistrz albo inne obowiązki przy nadzorze, za skromnem wynagrodzeniem. — Listy przyjmuje Administracja Gazety Narodowej ulica Kopernika l. 5 pod literą S. Ł.

Kowanówko pod Obornikami

w W. ks. Poznańskiem.

Zakład leczniczy

dla umysłowo chorych i nerwowych

przyjmuje chorych płci obojej, zapewniając im troskliwą opiekę lekarską i wszelkie wygody, oraz rozrywki, codzienną przejażdżkę i towarzystwo wśród rodziny lekarza, dóki stan choroby wręcz tego nie zabrania.

Tajny radca zdrowia

Dr. Żelasko. *Dr. Winklewski.*

W taniem wydaniu

w „Bibliotece Mrówki“

świeżo wyszły z druku:

Lenartowicz. Cienie Syberyjskie	ct.	20
Bliziński. Wyprawa p. Prota	„	20
Lam. Humoreski 3 tom.	„	60
Czaplicki. Bohaterska rodzina	„	20
Wilkoński. Ramotki 2 tom.	„	40
Wilkoński. Kraszewski w Warszawie	„	20
Wilczyński Pan Komornik	„	20
Tatomir. Lubawa	„	20
Naruszewicz Satyry	„	20
Trembecki. Zofjówka	„	10
Szewczenko. Hajdamacy 2 tom	„	40
Szewczenko. Kobzarz	„	20
Syrokomla Gawędy mniejsze	zł.	1.—
oprawne w płótno ang.	„	1.35
Rej. Pisma wierszem 2 tom	ct.	40
Sobieski Jan król. Listy z wyprawy wiedeńskiej do królowej 3 tom.	„	60
Foe Robinson Kruzoe	„	10
Goethe. Faust 3 tomiki	„	60
Szyller. Intryga i miłość 2 tom.	„	40

Księgarnia Polska

we Lwowie. 4—6

L. 1116.

OGŁOSZENIE.

Wydział powiatowy brzeżański w myśl §. 30. ustawy o reprezentacji powiatowej, ogłasza niniejszem, że budżet Rady powiatowej brzeżańskiej na rok 1884 począwszy od dnia 16. Grudnia b. r. jest złożony w kancelarji Wydziału powiatowego do przejrzania przez opodatkowanych w powiecie.

Brzezany dnia 15. Grudnia 1883.



Pianino

na 7 oktaw orzechowe, z najnowszą metalową konstrukcją zgrabne i eleganckie o silnym i dźwięcznym tonie — tudzież

FORTEPIAN

w najlepszym stanie, są tanio do nabycia zaraz

Łyczaków 7 na I piętrze, w lewo.



Przeciw łysinom siwieniu włosów i tworzeniu się łupieży

skutkuje według codziennie nadchodzących świadectw i pism dziękczynnych jedynie i wyłącznie

Olejek taninowy dr. Moras

Szanowny panie aptekarzu

Upraszam o przysłanie mi wielkiej flaszki olejku taninowego dr. Moras. Skuteczność tego środka jest wyborna, wypadanie włosów ustało, a nawet gęsty porost się okazał.

Wiedeń, d. 5. stycznia 1880. *Wilhelm Wagner.*

członek c. k. teatru nadwornego.

Szanowny panie aptekarzu Fürst w Pradze.

Kilkorakie środki lecznicze nie były w stanie wyleczyć wypadanie włosów, aż z poradą mego lekarza zacząłem używać dr. Moras olejek taninowy, który w krótkim czasie wyleczył słabość. Ze względu na zasługę wyrażam publicznie temu preparatowi moją pochwałę, a wynalazcy najgorętsze podziękowanie.

Praga 10. lutego 1877. *Kinsky.*

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!

Z radością mogę panu donieść, że w skutek użycia olejku taninowego dr. Moras, trwające od dwóch lat wypadanie włosów, zupełnie ustało. Mam nadzieję, że przy pomocy tego środka odzyskam dawne moje włosy piękne.

Marienbad, d. 18. sierpnia 1879. *Marja Zarembowa.*

Wielmożny Panie!

Także i ja wyrażam olejkowi taninowemu dr. Moras przynależną pochwałę, albowiem ten środek nietylko uchylił wypadanie włosów i tworzenie się łupieży, lecz spowodował silny porost nowy.

Wiedeń. *Andrassy.*

Do nabycia we flakonach po 2 zł. i 1 zł. we Lwowie u Zygm. Rückera, apt. pod „Srebrnym Orłem“, przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach w apt. J. Goliniewskiego pod Opatrznością. 952 6 ?

Niema nagniotków

Niezawodny środek na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych bez bolu i bez żadnego niebezpieczeństwa

Cena flakonu 50 ct.

w Aptece

K. Kryżanowskiego

we Lwowie

Galic. Bank kredytowy

wydaje od 10. listopada 1882 począwszy

4% **asygnaty kasowe** z 30-dniowem wypowiedzeniem

$4^1/_2$% **asygnaty kasowe** z 60-dniowem wypowiedzeniem,

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące

4% asygnaty kasowe

z 30-dniowym terminem

mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na $4^1/_2$ procent z 60-dniowym terminem, i w tym celu należy takowe do wymiany kasie

galicyjskiego banku kredytowego we Lwowie

ulica Jagiellońska, liczba 3, przedłożyć

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie opłacony.

Jana Hoffa z ekstraktu słodowego

Pierwsza, prawdziwa, zbawienna Jana Hoffa czekolada z ekstraktu słodowego, 59-kroć podczas 30-letniego przedsiębiorstwa, odszczególniona

CZEKOLADA ZDROWIA.

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego przeciw osłabieniu, hemeroidom i niedokrewności!

Wesołe widoki dla chorych i rekonwalescentów.

Przeciw kaszlowi, chrypce, cierpieniom żołądka i piersi, osłabieniu, schudnięciu, osłabieniu trawienia, najlepsze środki wzmacniające dla rekonwalescentów po każdej chorobie. — Gdzie nic nie pomogło, przyniosły pierwsze jedynie prawdziwe, 59-kroć odznaczone JANA HOFFA pożywne preparaty słodowe tysiącom, o wyzdrowieniu których zwątpiono, pomoc i wyleczenie, a cierpiącym pożądane życie i zdrowie.

(Słowa wyrzeczone przez [illegible])

Do wyłącznego wynalazcy i fabrykanta prawdziwych pożywnych preparatów słodowych, c. k. dostawcy nadwornego wielu udzielnych panów w Europie, pana **JANA HOFFA**

c. k. radcy komisji, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich pruskich i niemieckich orderów, we **WIEDNIU**, Fabryka: I., Grabenhof, Bräunerstrasse, nr. 2.; Kantor i skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse, nr. 8.

Wielce Szanowny Panie! Niniejszem upraszam o dobre i rychłe załatwienie mego zamówienia, należę bowiem do tych odbiorców i wielbicieli pańskich zbawiennych i błogosławieństwem boskiem obdarzonych preparatów słodowych, które pan sporządzasz dla zbawienia ludzkiego. Gdy jeszcze w roku 1860 mieszkałem w Brunszwiku, używałem przeciw mym cierpieniom żołądkowym i hemeroidalnym z cudownym skutkiem pańskie nieprzewyższone w zbawienności środki słodowe z tem zaufaniem, że mi się polepszy, gdyż wyżyłem dopiero 16 flaszek piwa słodowego i 4 funty czekolady i czuję się zupełnie zdrowszym. Mówię panu, wieczny pomnik musi panu postawić ludzkość, albowiem jesteś pan wynalazcą smacznej czekolady, piwa słodowego i cukierków, każdy zażywa je chętnie i nie wyrzuca swych pieniędzy niepotrzebnie. Pańskie te odszczególnienia są wobec Boga i świata zasłużoną nagrodą. Mój domowy lekarz polecił starszemu nauczycielowi Eliaszowi pańskie preparaty słodowe, który panu za nie publicznie podziękował, matka jego zawdzięcza pańskim preparatom słodowym życie i zdrowie, również urzędnik magdeburgskiego towarzystwa ubezpieczeń Kujawa, którego zonie nie wróżono życia, znajduje się obecnie przy zdrowiu. Od mojej matki zgodnie z prawdą donoszę panu, że przeciw swemu 9-letniemu cierpieniu na osłabienie, cierpieniu żołądka, piersi i bladaczkę, po $7^1/_2$ miesięcznem używaniu pańskiego ekstraktu słodowego, biorąc 3 razy dziennie rano i wieczór po filiżance czekolady, dostąpiła tak znacznego wyzdrowienia, że mając 78 lat, dogląda gospodarstwa a przy modlitwie wspomina pańskie nazwisko. Dołączam 10 złr. Przyszlij mi pan piwa z ekstraktu słodowego z czekolady do Wenecji, hotel Bauer. Obecnie w Chebie, dnia 1. września 1882. Zawsze panu wdzięczny S. RADOLINZKY, naczelnik urzędu.

Po tych urzędownie stwierdzonych faktach pozostały JANA HOFFA słodowe środki pożywne w swej sile leczniczej nieprzewyższone a dla zdrowotności stały się niezbędnym skarbem. Każdy, kto cierpi na powyższe choroby, może liczyć na wyzdrowienie po ich użyciu, albowiem te żywią, wzmacniają i leczą, a te w Jana Hoffa preparatach słodowych zawarte trzy przymioty były powodem, że cesarze i królowie nagrodzili je wobec umiejętności i publiczności światowej. Każdy konsument wie, że nie dostaje ani francuskich ani angielskich mikstur, pigułek lub powidełek, lecz smaczny środek pożywny i to prawdziwy, niesfałszowany towar, w piwie zdrowia z ekstraktu słodowego zdrowe, dobre piwo, zawierające w sobie najmocniejszy słód, silniejsze od porteru, w czekoladzie słodowej prawdziwą, z czystego kakao, ekstraktu słodowego i najlepszego cukru zrobioną czekoladę a w słodowych cukierkach piersiowych preparat z najlepszego cukru i ekstraktu słodowego. Ażeby ochronić publiczność od złudzeń, są wszystkie prawdziwe JANA HOFFA wyroby słodowe opatrzone znakiem ochronnym (popiersie wynalazcy Jana Hoffa) na etykietach. Bez tego proszę preparaty nie przyjąć.

Ceny prawdziwego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego Jana Hoffa 13 butelek 6 06 zł., 28 but 12.68 zł., 58 but. 25.48 zł. Od 13 but. z dostawą franco do domu. Z przesyłką z Wiednia 13 but. 7.26 złr., 28 but. 14.60 zł., 58 but. 29.10 zł. — $^1/_2$ kilo czekolady słodowej I. 2.40 zł., II. 1.60 zł., III. 1 zł. (Przy większej ilości rabat.) Cukierki słodowe, woreczek 60 ct., (także $^1/_2$ i $^1/_4$ woreczka.) Skoncentrowany ekstrakt słodowy po 1 zł. 12 ct. i 70 ct. Niżej 2 zł. nie ma rozsyłki. Pierwsze prawdziwe oddalające flegmę Jana Hoffa cukierki słodowe na piersi są w niebieskim papierze. Tylko takich więc żądać należy przy kupnie.

Główny skład: Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Balłaban we Lwowie, dalej w *Bochni* J. Michnik. *Borszczów* M. Niemczewski apt. *Borysław* Th. Hajecki, *Brzeżany* A. Durst przedtem Dembiński apt. *Brody* A. Inländer, Witosławski, Kulak apt. *Buczacz* Kerzel et Jeżewski. *Czerniowce* J. Schnirch et Bayer, Goliniewski apt. *Czortków* L. Noss apt. *Dębica* Zauderer apt. *Drohobycz* J. Alschmiller, Dobrzyniecki apt. *Gorlice* S. Bira, *Gródek* Lipina, *Grybów* A. Muszyński, *Jarosław* J. Rhom, A. Wisłocki apt. S. Ellenberg, *Jasło*: T. W. Barzlewicz apt., *Kraków* Jan Janiga, K. Wiśniewski, J. Trauczyński, apt. *Kołomyja*: Jan Sidorowicz apt *Monasterzyska* L. Zarski apt. *Nowy Sącz* W. Filipek, Jakubowski apt., J. Grossbard, *Przemyśl* M Krug, Kozłowski, Podwołoczyska G. Morawetz, *Rzeszów* Karpiński apt, Schaitter et Co, E. Neugebauer, *Sambor* J. Aleksiewicz, K. Maresch apt., *Sanok* Rynczarski, *Stanisławów* J. Macura, A. Socher, Amirowicz apt., *Stryj* D. J. Nussenblatt et Co., *Tarnopol* F. Jamrógiewicz, apt., C. Kabane ap., *Tarnów* W. Müldner et Co., *Zaleszczyki* C. Sternlieb, *Złoczów* J. Gold, *Żydaczów* M. Bardasz, w Jarosławiu u J. Wisłockiego apt., w Kołomyji u E. Stranzla jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach w kraju.

FRANCUSKA WÓDKA I SÓL MOLLA

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. — Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. — Z drukarni „Gazety Narodowej.“